

Kodeks etyczny zobowiązuje doktora przed państwem. Jednak jeśli jakiś aspekt tego kodeksu jest sprzeczny z Bożymi przykazaniami, lekarz katolik nie musi go spełniać.

Dosyć często przeciwnicy pewnych protestów zgodnych z głosem sumienia w medycynie tłumaczą się niemożnością doktora narzucać swoje przekonania religijne w sferze leczenia. Jednak warto tu zauważyć, że nie jest to zupełnie sprzeczne z prawem lekarza do odmowy i, na przykład, niezapisania w receptce preparatów antykoncepcyjnych.

Środki hormonalne, które są stosowane w celach terapeutycznych (nawet jeśli mają poboczny efekt antykoncepcyjny), są leczeniem. Jeśli zaś te same preparaty wypisuje się pacjentom jedynie pragnącym uniknąć ciąży, nie mają one nic wspólnego ani z diagnostyką, ani z terapią. Oznacza to, że ani przysięga Hipokratesa, ani kodeks etyczny nie zobowiązują ginekologa do ich wypisania. † Trzeba pamiętać, że nie chodzi tu o żadne nieprofesjonalne motywy, ponieważ różnorodne badania naukowe udowadniają, że środki antykoncepcyjne są szkodliwe z medycznego punktu widzenia, a czasami zawierają też działanie aborcyjne. Warto wyrzec się współpracy z jakąkolwiek osobą fizyczną lub prawną, jeśli zmusza nas ona do uczynków, które są sprzeczne z zasadami etycznymi, obowiązkami zawodowymi lub prawem.